



Sygn. akt II PK 311/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z powództwa J. L.

przeciwko F. Sp. z o.o.

o ustalenie wypadku przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 czerwca 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 29 lipca 2010 r.,

oddala skargę.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 29 lipca 2010 r. oddalił apelację spółki z o.o. F. od wyroku Sądu Rejonowego z 26 lutego 2010 r., który uwzględnił powództwo i ustalił, że powód J. L. uległ wypadkowi przy pracy 20 lutego 2007 r. Sąd Rejonowy ustalił, że 20 lutego 2007 r. powód pracował

przy reglanulacji folii i doszło do zapchania granulatora. W czasie usuwania awarii powód poczuł ból w plecach, który uniemożliwił mu poruszanie się. Prywatnym samochodem został odwieziony do przychodni, gdzie otrzymał zastrzyk przeciwbólowy i skierowano go do poradni pourazowej. Po zrobieniu zdjęcia kręgosłupa lekarz nie stwierdził żadnych zmian i skierował powoda do neurologa, który podał następny zastrzyk przeciwbólowy i nakazał udać się do lekarza rejonowego. Po wyjściu ze szpitala powód wracał do domu własnym samochodem. Od następnego dnia powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Już wcześniej powód przebywał na zwolnieniach lekarskich z powodu choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa – dyskopatii wielopoziomowej kręgosłupa lędźwiowego, skarżył się także na bóle kręgosłupa. W badaniu profilaktycznym 31 stycznia 2007 r. lekarz wskazał na przeciwwskazanie dźwigania przez powoda ciężarów powyżej 10 kg. Czynności powoda w dniu 20 lutego 2007 r. pozostawały w sprzeczności z przeciwwskazaniami lekarza. Pozwany pracodawca nie uznał zdarzenia za wypadek przy pracy, gdyż powód nie doznał urazu. Sąd Rejonowy podniósł, że w sprawie odrębne opinie wydało czterech biegłych lekarzy, którzy byli zgodni, że u powoda doszło do pogorszenia stanu chorobowego. Stwierdzono bowiem, iż zdarzenie zewnętrzne było sprawczym czynnikiem nagłego i gwałtownego pogorszenia samoistnych schorzeń powoda i że doszło do przeciążenia aparatu więzadłowo-mięśniowego kręgosłupa. Biegli za uraz uznali pogorszenie stanu chorobowego istniejącego wcześniej w organizmie. Inni biegli zaostrożenia procesu chorobowego nie traktowali jako urazu. Biegli różnili się w ocenie, czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Sąd Rejonowy stwierdził, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej: ustawa wypadkowa). U powoda w związku z pracą (odłączeniem przezeń granulatora od wyłaczarki) wystąpił silny ból kręgosłupa. Biegli ocenili, że zdarzenie zewnętrzne było sprawczym czynnikiem nagłego i gwałtownego pogorszenia samoistnych schorzeń powoda. Użycie znacznej siły przy przesunięciu granulatora, co spowodowało u powoda ostry ból kręgosłupa, Sąd uznał za przyczynę zewnętrzną i zdarzenie zakwalifikował jako wypadek przy pracy. Przyjął, że uraz to również pogorszenie stanu chorobowego (wskazał tu na wyrok Sądu

Najwyższego z 27 kwietnia 2006 r., II UK 152/05), zwłaszcza gdy wynika z nadmiernego wysiłku pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r., II UKN 419/00). Powód od kilku lat miał stwierdzoną chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa. Nadmierny wysiłek był impulsem do powstania urazu (orzeczenia Sądu Najwyższego: z 2 grudnia 2003 r., II UK 175/03; z 11 lutego 1963 r., III PO 15/62; I CR 974/60). Pozwany był świadomy, iż powód ma problemy z kręgosłupem i z tych powodów istniały przeciwwskazania do pracy przy dźwiganiu przez niego ciężarów powyżej 10 kg. Pomimo to został skierowany do pracy przekraczającej te normy.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie prawa procesowego, w tym nieważność postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.) wobec prowadzenia postępowania pod nieobecność pełnomocnika pozwanego i nierozpatrzenia złożonych wniosków dowodowych. Za nieprawidłowe zarzucił ustalenie, że powód podjął próbę odłączenia transportera od wyłaczarki, gdyż powód powiedział, że ból pojawił się gdy próbował wyrwać zastygły polimer, co też negatywnie rzutuje na opinie biegłych. Łącznie z pominiętymi wypisami lekarskimi o uprzednio już gorszym stanie zdrowia nie była uprawniona ocena, że uraz w postaci zespołu bólowego nie powstałby, gdyby powód nie włożył znacznej siły w wykonywanie pracy. Nie wykazano na czym polegało pogorszenie stanu zdrowia po wypadku. Zarzuty naruszenia prawa materialnego dotyczyły stwierdzenia, że pogorszenie stanu zdrowia stanowi uraz w rozumieniu ustawy wypadkowej, a w konsekwencji, iż zdarzenie było wypadkiem przy pracy skoro nie wystąpił uraz.

Sąd Okręgowy ustalenia Sądu pierwszej instancji uznał za prawidłowe. Zespół bólowy pojawił się po przesunięciu nadmiernego ciężaru. Wystąpił też uraz. Nadmierny wysiłek spowodował dolegliwości bólowe, doszło do przeciążenia aparatu więzadłowo-mięśniowego kręgosłupa. Pogłębiło się istniejące wcześniej schorzenie i zdarzenie spowodowało nagłe i gwałtowne pogorszenie samoistnych schorzeń powoda. Do urazu nie doszłoby, gdyby powód nie włożył nadmiernej siły w wykonaną pracę. Pozwany mając świadomość istnienia przeciwwskazań do pracy przy dźwiganiu przez powoda ciężarów powyżej 10 kg skierował go do wykonywania pracy przekraczającej tę normę. Nie było nieważności postępowania, gdyż wniosek o odroczenie rozprawy pełnomocnik powoda nadesłał tydzień przed wyznaczonym terminem i uzasadniał go kolizją terminów. Sąd nie uwzględniając

wniosku nie pozbawił pozwanego możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 214 k.p.c.), jako że możliwe było zastępstwo substytucyjne.

Skarga kasacyjna zarzuciła naruszenie: 1) art. 2 ust. 13 ustawy wypadkowej przez jego niezastosowanie, a w konsekwencji naruszenie art. 3 ust. 1 tej ustawy przez niewłaściwe zastosowanie, tj. uznanie, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy mimo braku spełnienia przesłanek określonych w tym przepisie, w szczególności mimo braku urazu; 2) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewyjaśnienie podstaw faktycznych i prawnych rozstrzygnięcia i ograniczenie się do przywołania art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej; 3) art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 214 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. przez nieuwzględnienie zarzutu apelacji; 4) art. 385 k.p.c. przez jego zastosowanie, mimo że apelacja była zasadna. W uzasadnieniu podniesiono, iż w sprawie należało stwierdzić, czy pogorszenie stanu zdrowia było urazem w rozumieniu art. 2 ust. 13 ustawy wypadkowej. Skarżący wskazał na inne rozstrzygnięcie w „podobnej” sprawie przez Sąd Najwyższy w wyroku z 9 czerwca 2009 r., II PK 318/08, przyjmujące, że nawet nagłe pogorszenie stanu zdrowia pracownika nie może być uznane za wypadek przy pracy, jeśli nie doznał on urazu w trakcie pełnienia obowiązków.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw i dlatego została oddalona.

Skarżący twierdzi, że postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było nieważne, gdyż nie uwzględniono jego wniosku o odroczenie rozprawy przed wydaniem wyroku, przez co naruszono art. 214 k.p.c. i dlatego doszło do nieważności postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.c. Skarżący nie dostrzega jednak, że skarga kasacyjna przysługuje od prawomocnego wyroku sądu drugiej a nie pierwszej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.), co oznacza, że znaczenie bezwzględne miałyby tylko nieważność postępowania przed Sądem drugiej a nie pierwszej instancji. Skarżący nie twierdzi, że zachodziła nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji. Jeżeli nie zgadza się z oceną Sądu drugiej instancji o braku podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji - wobec nieuwzględnienia wniosku o odroczenie rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku - to nie zarzuca naruszenia art. 386 § 2 k.p.c. (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Innymi słowy Sąd drugiej instancji w określony (racjonalny) sposób ocenił

zarzut apelacji dotyczący nieważności postępowania i skarżący nie wskazuje innych przepisów (poza art. 214 k.p.c.), które zostałyby naruszone i co miałyby istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), zatem przed Sądem drugiej instancji, a więc na wyrok od którego przysługuje skarga kasacyjna. Ze skargi nie wynika, iżby zastosowanie przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 214 k.p.c. miało wpływ na wynik sprawy przed Sądem drugiej instancji, który jest również sądem merytorycznym i samodzielnie dokonuje ustaleń stanu faktycznego (art. 382 k.p.c.) oraz oceny prawnej.

Podobna ocena odnosi się do zarzutu skargi o naruszeniu art. 385 k.p.c., gdyż Sąd Najwyższy nie rozpoznaje sprawy tak jak sąd powszechny (nie jest kolejną trzecią instancją), lecz tylko w granicach zarzutów skargi (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Nie zastępuje więc Sądu drugiej instancji, gdyż nie rozstrzyga sprawy merytorycznie i nie ocenia apelacji, stąd tylko Sądowi drugiej instancji przysługuje prawo zastosowania art. 385 k.p.c. Zatem skarżący mógł twierdzić, że apelacja była zasadna ale Sąd drugiej instancji mógł ocenić inaczej. Apelację rozpoznał Sąd apelacyjny i skoro uznał ją za niezasadną, to zastosował art. 385 k.p.c. Innymi słowy przepis ten zostałby naruszony, gdyby Sąd Okręgowy powołując ten przepis orzekł inaczej niż o oddaleniu apelacji.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wymagane elementy, w tym wskazuje podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. Apelacja zbudowana była na zarzutach o nieuprawnionym ustaleniu urazu jako kwestii faktycznej i o niedopuszczalnej prawnej kwalifikacji pogorszenia stanu zdrowia jako urazu w rozumieniu art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej. Obie te kwestie Sąd apelacyjny miał na uwadze i zarzutów apelacji nie uznał za zasadne. Dokonał przy tym samodzielnego merytorycznego rozpoznania sprawy dokonując ustaleń w oparciu o cały zgromadzony materiał (art. 382 k.p.c.). Wszak Sąd apelacyjny literalnie stwierdził, iż podziela i akceptuje „dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów”. W tym zakresie miał też na uwadze, że ustalenia wynikały z analizy kilku opinii biegłych, co nie znaczy, że warunkiem tych ustaleń musiała być zgodność wszystkich opinii w zakresie prawnej kwalifikacji zdarzeń (urazu i wypadku), choć biegli byli zgodni co do wystąpienia istotnego pogorszenia stanu zdrowia, co miało

znaczenie dla prawnej kwalifikacji urazu i wypadku przy pracy. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku podaje również podstawę prawną rozstrzygnięcia i nie pomija przepisu art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej.

Niezasadnie skarga też zarzuca, że Sądy nie określiły na czym polegał uraz. Sąd pierwszej instancji ustalił, że doszło do nagłego i gwałtownego pogorszenia samoistnych schorzeń powoda. Z kolei uzasadnienie zaskarżonego wyroku bezpośrednio do tego nawiązuje i stwierdza, że skutkiem nadmiernego wysiłku doszło do „przeciążenia aparatu więzadłowo-mięśniowego kręgosłupa” i dalej, że praca „pogłębiła istniejące wcześniej schorzenie, nastąpiło bowiem zdarzenie zewnętrzne pozostające w związku z wykonywaniem pracy, które spowodowało nagłe i gwałtowne pogorszenie samoistnych schorzeń powoda”. Zaskarżony wyrok zawiera więc istotne dla przedmiotu sprawy ustalenia oraz oceny, co nie pozwala przyjąć, że istnieją zasadnicze wadliwości w uzasadnieniu wyroku, które ma na uwadze przepis art. 328 § 2 k.p.c. Wobec jednak szczegółowego zarzutu, że Sąd nie odniósł się do wszystkich dowodów (tu: przywołane w skardze wypisy z dokumentacji medycznej), to należy zauważyć, iż lekarze leczący powoda nie decydowali o wypadku przy pracy i nie jest kwestionowany stwierdzany przez nich samoistny gorszy jego stan zdrowia. W sprawie znaczenie miały wiadomości specjalne (art. 278 § 1 k.p.c.) i Sądy poczyniły ustalenia faktyczne w oparciu o specjalistyczne opinie kilku biegłych, które nie pomijały dokumentacji medycznej leczenia powoda. Po wtóre zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie jest zasadny (uprawniony), gdy sprowadza się do kontestowania ustaleń faktycznych oraz oceny prawnej, gdyż nie taka jest funkcja tego przepisu. Oczywiście można by też w pierwszej kolejności wskazać, że uzasadnienie wyroku sporządza się już po jego ogłoszeniu, stąd również i z tej przyczyny trudno byłoby przyjąć, że ewentualne mankamenty uzasadnienia wyroku byłby równoznaczne z naruszeniem przepisów procedury mającym istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), czyli na jej rozstrzygnięcie merytoryczne. Niemniej, co do zarzutu o nieprawidłowej ocenie przez Sąd apelacyjny znaczenia wyroku Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2009 r., II PK 318/08 (z tezą, że nawet nagłe pogorszenie stanu zdrowia pracownika nie może być uznane za wypadek przy pracy, jeżeli nie doznał on urazu w trakcie pełnienia swoich obowiązków), to należy zauważyć, że wyrok w innej

sprawie nie stanowi źródła prawa. Nie zachodzi też rozbieżność w wykładni prawa, gdyż w odrębnych sprawach decydowały inne ustalenia. W wyroku z 9 czerwca 2009 r. wcale nie stwierdzono, że pogorszenie stanu zdrowia nigdy nie jest urazem, lecz tylko, że ocena każdorazowo zależy od ustaleń w konkretnej sprawie i dlatego tamta sprawa nie jest „podobna” do obecnej, gdyż ustalono w niej „że nie doszło do takiego pogłębienia lub zaostrzenia istniejącego schorzenia samoistnego, które można by określić jako „uraz” w znaczeniu prawnym”, a nawet, że „dolegliwości na które cierpiała powódka” po zdarzeniu, z powodu których była hospitalizowana, „wedle biegłych nie miały związku przyczynowego z tym zdarzeniem”. Inne są zatem ustalenia i oceny biegłych oraz Sądów w sprawie objętej obecną skargą.

Skarga w dużej mierze nawiązuje do wyroku Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2009 r., co otwiera rozważania odnoszące się do jej zarzutu materialnego. Jednak wcześniej należy podkreślić, iż nie została oparta na podstawie procesowej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., co oznacza, że w rozpoznaniu zarzutu materialnego Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami stanu faktycznego stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Ma to podstawowe znaczenie, gdyż sednem skargi jest pytanie czy wystąpił uraz. Ustawowa definicja urazu (art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej: „uraz” to uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego) uprawnia stwierdzenie, że jest to przesłanka składająca się na wypadek przy pracy lecz o znaczeniu przede wszystkim faktycznym, skoro uraz to uszkodzenie tkanki lub narządu ciała. Innymi słowy, jeżeli sąd powszechny ustali, że wystąpił uraz, to jest to ustalenie faktyczne, które wiąże Sąd Najwyższy w ocenie zastosowania prawa materialnego.

W tej sprawie kwestia urazu była w centrum uwagi, wszak na niej koncentrował się spór i Sąd pierwszej instancji prawidłowo metodycznie pytał kolejno kilku biegłych, czy skutkiem nagłego zdarzenia wystąpił u powoda uraz. Nie był widoczny na pierwsze spojrzenie i dlatego wymagana była wiedza biegłych (art. 278 k.p.c.).

Skarga kasacyjna zwalcza w istocie zastosowanie prawnych definicji wypadku przy pracy oraz urazu do ustalonego stanu faktycznego, co prowadzi do zasadniczego pytania czy pogorszenie stanu zdrowia może być urazem. Odpowiedź pozytywna nie jest wykluczona. Poprzednia „bez urazu” definicja wypadku przy pracy nie wymagała ustalania (stwierdzenia) urazu, niemniej w

kwalifikacji zdarzenia jako wypadku przy pracy doszukiwano się cechy nieszczęśliwości w zdrowotnych skutkach wypadku przy pracy. Uszkodzenie ciała *sine qua non* nie warunkowało pozytywnej kwalifikacji wypadku przy pracy. Sprawa była trudniejsza, gdy pracownik miał samoistnie gorszy stan zdrowia przed wypadkiem i wówczas powstawał problem, czy przyczyna zewnętrzna doprowadziła do wypadku przy pracy. W praktyce i orzecznictwie uznawano, że gdy wystąpiło istotne pogorszenie stanu zdrowia, to uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy nie było wykluczone.

Wraz ze zmianą definicji wypadku przy pracy w nowej ustawie wypadkowej prawodawcy przypisuje się intencję ograniczania postępowań wypadkowych poprzez nieobejmowanie nimi spraw błahych, czyli bezurazowych. Jednak mimo wprowadzenia dodatkowej przesłanki wypadku przy pracy pojęcie „urazu” opisano słowami, które wcale nie są jednoznaczne. Ujawniło się to w obecnej sprawie, gdyż mimo bezpośrednich w tym kierunku pytań do biegłych - czy wystąpił uraz, to różnie określali oni skutki wypadku. Zgodni byli co do pogorszenia stanu zdrowia, jednak medyczne rozpoznania nie były takie same. Zachodzi więc pytanie co decydowało, czy samo słowo „uraz” użyte lub nie przez biegłych, czy ostateczna ocena merytoryczna opinii biegłych przez Sąd. Oczywiście to sąd suwerennie dokonuje kwalifikacji prawnej i wynika z tego prawo do oceny również opinii biegłych. Słowo „uszkodzenie” w definicji urazu nie ma jednego znaczenia (desygnatu) w języku polskim, nawet gdy odnosi się do tkanki lub narządu ciała. Wszak uszkodzenie to również nadwyrężenie lub naruszenie tkanki rozumiane jako pogorszenie stanu zdrowia pracownika. Wykładnia gramatyczna (literalna) pojęcia „uraz” nie pozwala na zawężenie znaczenia słowa „uszkodzenie” tylko do fizycznego (anatomicznego) zniszczenia tkanki ciała. Uraz nie powinien być redukowany tylko do zmian anatomicznych, co może sugerować słowo „uszkodzenie” (tkanki lub narządu), gdyż nie są wykluczone zaburzenia lub zmiany czynnościowe u pracownika spowodowane wypadkiem przy pracy, które nie będą polegały na zmianach anatomicznych (np. psychiczne). Odrzucić należy też podawane tzw. względy pragmatyczne, według których nie powinno się nawet wszczynać postępowań powypadkowych, kiedy doznane uszkodzenia ciała są niewielkie. Problem w tym, że urazu nie warunkuje stopień uszkodzenia ciała.

Istotę skargi wyraża zarzut, że nie zbadano „przesłanek urazu, tj. czy pogorszenie stanu zdrowia polegało na uszkodzeniu tkanek lub narządów”, co w takiej sytuacji prowadzi do obejścia art. 2 ust. 13 ustawy wypadkowej przez jego niezastosowanie i orzekania „contra legem” oraz do powrotu do stwierdzania wypadków „bezurazowych”. Ze stanowiska skarżącego zdaje się wynikać zapatrywanie, że ból i pogorszenie stanu zdrowia to sytuacje podobne, które nie stanowią urazu, gdyż chodzi w nim co najmniej o uszkodzenia tkanki. Można się zgodzić, że ból nie stanowi urazu, gdyż raczej uznawany jest za objaw urazu. Inaczej jest w przypadku pogorszenia stanu zdrowia, zwłaszcza w stopniu istotnym dolegliwości samoistnej istniejącej przed wypadkiem. Zarzut skargi nie jest zasadny, gdyż oparty jest na wąskim rozumieniu urazu, to znaczy, że uraz to tylko anatomiczne uszkodzenie tkanek lub narządów ciała. Do takiego rozumienia urazu nie były zredukowane opinie wydawane przez biegłych. Przeciwnie, uznając zdarzenie za wypadek przy pracy, wcale nie przyjmowali, że tylko zmiany anatomiczne decydują o urazie. Nie można więc traktować rozłącznie (albo/albo) urazu i pogorszenia stanu zdrowia. Taki kierunek wykładni może spowodować, że pracownicy dotknięci samoistną chorobą, w tym przypadku kręgosłupa, nigdy nie będą mogli ustalić wypadku przy pracy, jeżeli od razu nie ujawni się „uszkodzenie tkanki lub narządu ciała”. Nie można zatem powiedzieć, że takie ustalenie zawsze będzie wykluczone. Nie jest też uprawnione zapatrywanie, że pojęcie „urazu” należy interpretować przyjmując *a priori* założenie o istotnym zawężeniu gwarancji spełniania świadczeń wynikających z ustawy wypadkowej wyłącznie do sytuacji, gdy nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną wywołało skutki o charakterze fizycznym. Idąc tym tokiem rozumowania, to warunki definicyjne urazu może spełniać niewielkie skaleczenie, choć wcale nie będzie powodować szkody kompensowanej w formach przewidzianych w ustawie wypadkowej. Natomiast z drugiej strony może wystąpić istotne pogorszenie stanu zdrowia, które na pierwsze spojrzenie może wcale nie skłaniać do zakwalifikowania go jako urazu, choćby dlatego, że pracownik cierpiał wcześniej na samoistną dolegliwość chorobową.

Powyższe prowadzi do tezy, że wprowadzenie do definicji wypadku przy pracy przesłanki urazu nie oznacza, że wykluczone jest kwalifikowanie istotnego pogorszenia stanu zdrowia jako urazu i wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust.

1 i art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej. Reasumując, w tej sprawie decydujące znaczenie miały ustalenia faktyczne, a w szczególności to, że doszło do nagłego i gwałtownego pogorszenia samoistnych schorzeń, określonych też jako przeciążenie aparatu więzadłowo-mięśniowego. Taki negatywny i nagły skutek mógł być zakwalifikowany jako uraz, gdyż uszkodzenie to również nadwyrężenie tkanki lub narządu ciała. Zarzut naruszenia prawa materialnego nie był zatem zasadny.

Z powyższych motywów orzeczono jak w sentencji, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.